goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
7 maja 1942 r.
Nr. 246
Cena w Wilnie 5 fen.

Wybitne męstwo pewnego niemieckiego punktu oporu

Niemieckie oddziały przystąpiły do przeciwnatarć. — Kilka brytyjskich kontrtorpedowców uszkodzono podczas nocnych walk w Kanale. — Atak lotniczy na Folkestone.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 6 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Własne działania zaczepne na wschodzie były zwycięskie. Odparło liczne miejscowe ataki nieprzyjaciela.

Na północnym odcinku frontu wschodniego niemieckie oddziały nawiązały w dzielnym i planowo przygotowanym ataku łączność z pewnym ważnym punktem obronnym, otoczonym przez nieprzyjaciela. Załoga tego punktu obronnego, będąca pod dowództwem gen. majora Scherer'a, utrzymywała swoje stanowisko od dnia 21 stycznia 1942, odpierając z nadzwyczajną dzielnością w ciężkiej walce odpierającej liczne ataki przeważających sił przyjacielskich.

Naskutek ostrzeliwania Leningradu powstały długotrwałe pożary w fabrykach uzbrojeniowych.

Na zapleczu frontu wschodniego zniszczono w rozmaitych punktach uzbrojone bandy bolszewików.

Walki w Laponii oraz na froncie Murmańska postępują naprzód. Po odparciu ataków nieprzyjacielskich nasze oddziały przystąpiły w wielu punktach do przeciwnatarcia.

Samoloty bojowe bombardowały z dobrym skutkiem wojskowe urządzenia Sewastopola, na półwyspie Kercz oraz w głębi Kaukazu.

W Afryce północnej z powodu trwającej burzy piaskowej nieznaczna obustronna działalność sił wywiadowczych.

Naloty na La Valetta oraz na lotniska na wyspie Malta kontynuowano z dobrym skutkiem.

W nocy na 5 maja lekkie siły morskie, operujące w Kanale, stoczyły walkę z 5-cioma brytyjskimi kontrtorpedowcami, z których kilka zostało uszkodzonych naskutek działania artylerii.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie w dniu wczorajszym urządzenia kolejowe oraz fabryczne angielskiego miasta nadbrzeżnego Folkestone.

Bezplanowe naloty niepokojące brytyjskich bombowców były skierowane w nocy na 6 maja na południowe Niemcy. Pojedyńcze bomby zostały zrzucone na mniejsze miasta oraz na gminy wiejskie, powodując nieznaczne szkody. Nocne myśliwce oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 3 atakujące bombowce.

Porucznik Köppen osiągnął w dniu wczorajszym na froncie wschodnim swoje 85 zwycięstwo powietrzne.

BERLIN. (DNB). Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, oddziały niemieckie przeszły 3 maja na północnym odcinku frontu wschodniego, po skutecznych walkach odpierających, do miejscowych przeciwataków i odrzuciły nieprzyjaciela, który poniósł ciężkie, krwawe straty. Chociaż wojska niemieckie musiały w czasie tych walk pokonywać bardzo ciężkie warunki atmosferyczne i terenowe, udało się im podczas bojów na odcinku jednego tylko korpusu niemieckiego zniszczyć 11 nieprzyjacielskich czołgów i ciężko uszkodzić dalszych 6 czołgów. W czasie odpierania dalszych nieprzyjacielskich ataków zniszczono względnie uszkodzono jeszcze 5 czołgów, tak, że 2 i 3 maja na tym tylko odcinku wytrącono z walki 22 bolszewickie czołgi.

BERLIN. Jak komunikuje Dowództwo Naczelne Sił Zbrojnych, niemieckie samoloty bojowe nurkujące, pod ochroną myśliwców niemieckich, dokonały ciężkich ataków stopniowymi seriami na bolszewickie lotniska na półwyspie Kercz. Osiągnięto przy tym liczne celne trafienia na spoczywające samoloty i składy bomb. Podczas odlotu załoga samolotów bojowych nurkujących mogła zaobserwować, jak w kilka minut po uderzeniu bomb niemieckich wynikł w pewnym miejscu szereg wyjątkowo gwałtownych wybuchów, z których można było wnosić o zniszczeniu składów bomb. Na lotniskach Kerczu trafiły bomby w pomieszczenia mieszkaniowe i sieć szyn pewnego dworca towarowego znajdującego się w pobliżu.

AMSTERDAM. (DNB). Angielska służba prasowa donosi, że lotnictwo niemieckie wykonało ubiegłej nocy intensywne ataki na dwie miejscowości na południowym wybrzeżu Anglii. Zrzucono bomby kruszące i zapalające. Wyrządzone zostały szkody, są też ofiary.

Kłamstwa wrogiej propagandy

RZYM. (DNB). Jak donoszą z oficjalnych kół włoskich propaganda nieprzyjacielska usiłuje przedstawić wewnętrzno polityczną sytuację Włoch jako niebezpieczną, krytyczną i rozpaczliwą. Lecz od niejakiegoś czasu propaganda utraciła na sile przekonywującej i w niektórych krajach nawet kompletnie zamilkła.

Po ostatniej mowie Wodza Niemiec próbowała wroga propaganda wyruszyć na nowy pochód, lecz niewiedziała, że w tym czasie spotkali się Duce z Wodzem Niemiec dla porozumienia się. Zgodność poglądów obydwu rządów i decyzja osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa Mocarstw Osi — ponownie zniweczyła tę wrogą propagandę.

Z powyższego widoczne jest, jak złym stał się już nastrój w nieprzyjacielskich krajach wskutek nieustannych porażek anglików i ich sprzymierzeńców, że ze strony angielskiej trzeba uciekać się do tak niepewnych metod w celu skierowania opinii publicznej w kraju własnym i w krajach neutralnych.

Rozbieżność zdań
co do drugiego frontu

GENEWA. (Źródło londyńskie). Korespondent londyńskiej gazety „Neue Züricher Zeitung“ komunikuje o rozbieżności zdań o „drugim froncie“ między Londynem a Waszyngtonem. Według obserwatorów i korespondentów w Stanach Zjednoczonych, pierwotny zapał do otwarcia „drugiego frontu“ ustąpił miejsca trzeźwej rozwadze. „Sunday Times“, który podtrzymuje swój zatarg prywatny z lordem Beaverbrook, stara się, jak pisze korespondent, obniżyć ideę „drugiego frontu“ przez twierdzenie o „trzecim i piątym froncie“.

Trudna sytuacja żywnościowa w Londynie

MADRYT. (DNB). Gazeta „Ya“ powiadamia w komunikacie z Londynu o tamtejszej sytuacji żywnościowej, że przydział mięsa podobno został zmniejszony o połowę. Drobiu, jakkolwiek nie objętego normami, nigdzie zało nie można dostać. O ile w restauracjach dostaje się drób, to za porcję trzeba zapłacić osiem marek. Jakkolwiek istnieje zamiar również wprowadzenia cen stałych na potrawy w jadłodajniach, lecz już obecnie jest pewne, że wówczas właściciele tychże, za nałożoną na nich obniżkę cen wyciągnęliby podwójnie i potrójnie z kieszeni swych klientów w postaci dodatków za muzykę i trunki. Artykuły, nie objęte kartkami jak to pióra wieczne, zapalniczki, aparaty do golenia itd., podobno prawie zupełnie znikły z rynku. Co do mebli, to zaznacza się zwyżka cen powyżej 50 procent. Jarzyny podobno zdarzają się sporadycznie i tylko wówczas, gdy się płaci za nie podwójnie lub potrójnie. Wyrób chleba białego jest już od miesiąca wzbroniony. Angielski system rozdzielczy ma podobno być bardzo skomplikowany. Każdy Anglik ma posługiwać się w tym celu całą „biblioteką“ kart żywnościowych.

Madagaskar broni się

VICHY. (DNB). Tutejsze sfery miarodajne potwierdzają wiadomość o ataku angielskim na Madagaskar. Według nadeszłych tutaj urzędowych informacyj przez generalnego gubernatora wyspy, napastnicy wystosowali ultimatum z terminem siedmiogodzinnym, które to ultimatum władze francuskie Madagaskaru odrzuciły z zaznaczeniem, że obrona będzie prowadzona aż do wyczerpania wszystkich środków.

Według tych samych informacyj Anglicy zjawili się z silnymi eskadrami lotniczymi przed głównym portem Suarez Diego a siły biorących udział w ataku brytyjskich sił morskich nie można było dokładnie ustalić. Pierwszy atak nastąpił już w poniedziałek wieczorem. Jak zapewniają miarodajne źródła francuskie, we wtorek po południu walki odbywały się w całej pełni i w tej chwili nie można jeszcze powiedzieć, czy akcja angielskiego desantu powiodła się. Francuzi ponieśli już straty, donoszą mianowicie o zatopieniu jednej francuskiej łodzi podwodnej i jednej łodzi strażniczej.

AMSTERDAM. (DNB). W związku z akcją angielską przeciwko Madagaskarowi, amerykański departament państwa wydał, jak donosi angielska służba prasowa, oświadczenie, według którego ambasador francuski w Waszyngtonie został już w poniedziałek wieczorem poinformowany o stanowisku rządu Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie to głosi dalej, że prezydent Stanów Zjednoczonych został zawiadomiony o tym, że Madagaskar mają zająć wojska brytyjskie.

Zajęcie to następuje z pełną zgodą i za poparciem rządu Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie mówi następnie, że rządowi Stanów Zjednoczonych wydało się to rzeczą konieczną czy też pożądaną, by Madagaskar służył również dla wojsk lub okrętów amerykańskich jako baza.

TOKIO. (DNB). W związku z wylądowaniem wojsk brytyjskich na Madagaskarze zaznaczają kompetentni obserwatorzy japońscy, jak donosi Domei, że stanowi to pośredni atak na Vichy. Militarna wartość okupacji Madagaskaru jest pozatem, jak tutaj powiadają, wątpliwa, ponieważ flota japońska sprawuje kontrolę nad Oceanem Indyiskjm.

Do wszystkich robotników!
Odezwa Pierwszego Radcy Generalnego Kubiliunasa

Pierwszy Radca Generalny Kubiliunas wydał następującą odezwę:

„Wszystkie narody europejskie wytężyły swe siły do walki przeciwko bolszewizmowi. Wojna wymaga wielkich materialnych wartości a szczególnie szybkiej pracy. W tym celu potrzeba wielu drużyn robotniczych. Szczególnie wiele sił roboczych potrzebują dzisiaj Niemcy, które toczą walkę z bolszewizmem i które miliony swoich wojowników mają dzisiaj na froncie. Ażeby ich zastąpić, potrzebna jest pomoc tych narodów, które zdecydowały się czy to z bronią w ręku czy to pracą wspierać front antybolszewicki. Dlatego dzisiaj w Niemczech pracuje kilka milionów zagranicznych robotników.

Podobnie jak wszystkie narody Europy, tak też i Litwa odpowiedziała już na wezwanie do wsparcia siłą roboczą niemieckiego przemysłu. Przed niedawnym czasem odjechało kilka tysięcy robotników z Litwy do Niemiec. Otrzymują oni dobre zaopatrzenie i zadowoleni są z warunków pracy. Rodziny ich również otrzymują specjalne zapomogi. Potrzeba jednak dostarczyć Niemcom jeszcze większej ilości sił roboczych. Nasze gospodarstwo wiejskie nie może się obejść bez tych sił. Przeciwnie, pod tym względem musi ono samo doznać pomocy. Do mieszkańców miast i miasteczek, którzy dawniej pracowali w gospodarstwie wiejskim wyszło już upomnienie, by przyszli z pomocą wieśniakom. Czyni się jeszcze dalsze kroki w kierunku zorganizowania wiejskiej siły roboczej.

Sytuacja w przemyśle wygląda nieco inaczej. Przemysł przerabiający zagraniczne surowce został wskutek wojny zmuszony do ograniczenia swojej produkcji. Przemysł metalurgiczny, włókienniczy i chemiczny a również i inne gałęzie przemysłu ograniczyły już znacznie swoją produkcję. Produkcji nie będzie można również i nadal, dopóki trwa wojna, rozwijać. Dlatego wzywa się robotników przemysłowych, których siła robocza może znaleźć w tej chwili więcej celowe spożytkowanie w Niemczech, by zrozumieli sytuację i dobrowolnie uzupełnili szeregi zagranicznych robotników w Niemczech.

Na froncie toczy się dzisiaj ciężka i zacięta walka. Ofiary na froncie są o wiele cięższe aniżeli ofiary na froncie pracy. Robotnicy! Nie wierzcie ciemnym elementom, które szepczą wam potajemnie kłamstwa do ucha i podburzają was przeciwko wyjazdowi do pracy w Niemczech. Jest to bolszewicka propaganda, która chce przeszkodzić produkcji broni i osłabić wspólny front antybolszewicki.

Wszyscy, którzy możecie, zgłaszajcie się pod sztandary pracy aby rozbić wyzyskiwacza robotników czerwonego smoka. Tylko wspólnym naszym trudem i pracą ułatwimy zwycięstwo, które również naszemu narodowi przyniesie bezpieczną przyszłość i dobrobyt“.

Wojska Czungkingu otoczone

TOKIO. (DNB). Wojska Czungkingu, liczące około 50.000 i komuniści chińscy, jak podaje Domei, zostały zamknięte w szeregu szeroko zakrojonych operacyj okrążających. Operacje te rozpoczęły się we środę w zachodniej prowincji Szantungu i w południowo-zachodniej prowincji Hopei. Obecnie Japończycy zawładnęli kwaterą główną wojsk nieprzyjacielskich, które uprzednio grasowały w południowej Hopei. Siła ataków japońskich ustawicznie zmusza żołnierzy chińskich do kapitulacji.

TOKIO. Podają z pewnego japońskiego punktu oparcia na Pacyfiku południowo-zachodnim, że bombowce japońskie przedsięwzięły we czwartek przez spokojne wody Pacyfiku południowego drugi atak na wyspę Horn u południowego wybrzeża Australii, gdzie osiągnęły one poważne trafienia na lotniska i inne urządzenia tamtejszej bazy powietrznej. Pozatym ukazała się inna japońska jednostka lotnicza tegoż dnia nad Tulagi (wyspy Salomońskie) i zaatakowały tam urządzenia wojenne, przyczyniając wielkie szkody. Przy tym bombowce japońskie nie napotkały żadnego samolotu nieprzyjacielskiego.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi radio z Cincinati, sekretarz państwa Cordell Hull oświadczył we wtorek, że „z największym zainteresowaniem śledzi się“ rozwój sytuacji na wyspie Martynice.

AMSTERDAM. (DNB). Według komunikatu specjalnego brytyjskiej służby prasowej z Waszyngtonu, Japończycy mieli rozpocząć atak połączony z lądowaniem wojsk na Corregidor.

„TOKIO. (DNB). „Tokio Asahi Shimbun“ donosi, że walka o wyspę Mindanao zakończyła się przez zajęcie w dniu wczorajszym Dansalam. Dotychczasowa siedziba zbiegłego rządu filipińskiego i strategiczny punkt kluczowy został zdobyty po siedmiodniowych walkach. Były rząd filipiński i dowództwo wojskowe poddało się wojskom japońskim.

Petersburg — miasto śmierci

HELSINKI. (DNB). O budzących grozę warunkach w Petersburgu zostały opublikowane w czasopismach fińskich sprawozdania naocznych świadków (jeńców). Jakkolwiek zimą ewakuowało się z tego miasta śmierci większą część ludności — około miliona ludzi, według tych wiadomość, sytuacja zaopatrzenia pozostałych — nie poprawiła się. Głód spowodował tak straszliwą apatię w ludności liczącej jeszcze milion lub półtora, że zastygli od brudu ludzie widzą swój ratunek już tylko w śmierci.

Podobno zupełnie nie istnieje opieka sanitarna, wszystkie szkoły i gmachy publiczne zostały przerobione na szpitale wojskowe, o opiece lekarskiej dla żołnierzy prawie nie ma mowy. Każdego ranka trupy z domów i placów są zbierane tysiącami i piętrzone w całe góry na cmentarzyskach, a następnie bez ubrań grzebane w mogiłach zbiorowych. Obecnie masowa śmiertelność jeszcze okropniej się rozwinie, gdyż równo ze stopnieniem lodu na jeziorze Ładoga ginie jedyna droga komunikacyjna.

Następnie mówi się w komunikacie o tym, że rozpowszechniło się powszechne ludożerstwo, szczegółów którego już nawet nie sposób podawać. Pewien jeniec — Ingermanlandczyk, zatrudniony w roli sanitariusza szpitalnego w Leningradzie, donosi o licznych wypadkach samokaleczenia się żołnierzy, którzy niezważając na ciężkie kary przyczyniają sobie wszelkiego rodzaju rany postrzałowe. O ile w takich wypadkach bywały stwierdzane ciężkie uszkodzenia kości, to winnych rozstrzeliwano. Zwykły żołnierz rosyjski dawno już uważa wojnę za przegraną.

Po decyzji indyjskiego kongresu

SZTOKHOLM. (DNB). Jak podaje korespondent londyński „Nya Dagligt Allehanda“ z niepokojem stwierdzono po decyzji indyjskiego kongresu narodowego przeciwstawienia się współpracy z Anglią, że wpływy Gandhiego na kongres są tak silne jak nigdy. Zaledwie cztery głosy ze 180 zostały oddane przeciwko decyzji kongresu. W przeciwieństwie do oświadczeń Crippsa, że pertraktacje z przywódcami indyjskimi i rządem Indii podobno oczyściły powietrze i stworzyły podstawy do przyszłej współpracy, według zapatrywań kongresu, te pertraktacje doprowadziły tylko do coraz większego rozgraniczenia i nieufności.

Zakwestionowane transporty żywności

BUKARESZT. (DNB). Na głównym dworcu kolejowym w Czerniowcach wykryto siedem wielkich skrzyń z produktami żywnościowymi, które miały być przemycone do Transylwanii, by dostać się do rąk osiedlonych tam żydów. Czterej główni sprawcy zostali oddani pod sąd wojenny. Sześciu innych żydów, co do których istnieje uzasadnione przypuszczenie, że brali udział w tej sprawie, zostało umieszczonych w obozie koncentracyjnym.

BITWA NA OCEANIE LODOWATYM

Anglicy stracili ciężki krążownik

BERLIN. (DNB). Łącznie z zatopieniem w północnej części Oceanu Lodowatego ciężkiego krążownika, o czym donosił komunikat Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych z poniedziałku, straciła brytyjska marynarka wojenna w ciągu tej wojny już 19 krążowników.

Brytyjska grupa bojowa, składająca się z dwóch pancerników, jednego lotniskowca i kilku krążowników zajęła, jak stwierdził wywiad lotnictwa, stanowisko w północnej części Oceanu Lodowatego. Miejscowe ubezpieczenie obydwóch karawan statków tworzyły krążowniki, kilka flotylli kontrtorpedowców i wielka liczba korwet. Po nawiązaniu kontaktu przez niemieckie łodzie podwodne z jedną z karawan, dokonała łódź kapitana-porucznika Teichert'a nadzwyczaj śmiałego ataku na największy konwojujący krążownik o 10.000 trb. Morze silnie falowało i panowała burza, podczas której siła wichru osiągała częściowo 9. Zła widoczność i deszcz utrudniały w pobliżu granicy lodów możliwość ataku. Mimo to udało się łodzi trafić dwoma torpedami z krótkiej odległości. Krążownik został ciężko uszkodzony, zapalił się i natychmiast przechylił się na bok. Cztery brytyjskie kontrtorpedowce, w tym dwa klasy Tribal, a dwa klasy Jerwis pośpieszyły na pomoc. Inne łodzie podwodne zatopiły trafiając torpedami jeszcze jeden okręt z konwoju. Również i ten okręt przy wysokiej fali nie mógł uniknąć swego przeznaczenia.

Następnego dnia nawiązały niemieckie kontrtorpedowce kontakt bojowy z czterema brytyjskimi kontrtorpedowcami, które daremnie starały się ubezpieczyć płynący w pobliżu granicy lodowej konwój. Niemieckie kontrtorpedowce przedarły się i zatopiły ogniem artylerii i torpedami dwa transportowce o łącznym tonażu 12.000 trb. Kontynuując uparcie pościg mimo dalej pogarszających się warunków atmosferycznych uderzyły niemieckie kontrtorpedowce trzeciego dnia na cztery brytyjskie kontrtorpedowce które ochraniały ciężko uszkodzony krążownik i zaatakowały tę grupę nieprzyjacielską torpedami. W czasie gwałtownej walki artyleryjskiej uszkodzono ciężko dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce. Jeden własny kontrtorpedowiec został ciężko trafiony. Chmury dymu, wywołane walką i słupy wybuchów od celnych trafień niemieckich mieszały się ze sztuczną mgłą, przy pomocy której nieprzyjacielskie kontrtorpedowce starały się osłonić krążownik. Gdy wiatr odsłonił widoczność, krążownik już zatonął, a części rozbitego okrętu pokrywały pobojowisko. Lotnictwo niemieckie wzięło udział w tych walkach przez swe oddziały samolotów bojowych. W przeciągu krótkiego czasu trafiły niemieckie samoloty bojowe mimo bardzo gwałtownego ognia obronnego artylerii przeciwlotniczej cztery wielkie statki towarowe. Po kilku minutach ciężko uszkodzono trzy statki handlowe z ich cennym ładunkiem. Jeden ze statków miał 8.000 trb., drugi 6.000, a trzeci 5.000 trb. Ofiarą energicznego ataku niemieckich samolotów bojowych, według dotychczasowych meldunków, mimo silnej obrony, padło 19.000 trb.

Rozwiązanie zagadnienia ropy

TOKIO. Do końca marca przywieziono już do Japonii z obszarów południowych 220.000 ton artykułów spożywczych i 100.000 ton cukru, zakomunikował prasie pułkownik Okada z ministerstwa wojny. Można liczyć na to, że w przyszłości przewiezie się rocznie z południa do kraju macierzystego około 3 milionów ton różnych dobr, łącznie z naftą.

Pułkownik Okada zapewnił, że od chwili obecnej przemysł będzie otrzymywał o jedną trzecią nafty więcej niż dotąd, albowiem armia jest przekonana, że w najbliższym czasie będą rozwiązane pozytywnie dla Japonii wszystkie zagadniena, mające związek z zagadnieniem nafty. Ze względu jednak na dalsze skuteczne prowadzenie wojny jest niezbędnym, by wojskowe przygotowania i nadal odbywały się intensywnie. Szczególną uwagę zwraca armia na harmonijną współpracę między kierownictwem wojny, a gospodarką wzgl. przemysłem wojennym.

AMSTERDAM. Jak donosi Reuter z Nowego Jorku, od poniedziałku rozpoczyna się w Stanach Zjednoczonych sprzedaż cukru na kartki. Przydział cukru wynosi 1 funt na osobę na 2 tygodnie. Nikt nie ma prawa mieć większego zapasu jak dwa funty.

Bez komentarzy

Zwątpienie w Churchilla

„Time", Chicago. Po raz pierwszy od chwili, gdy Churchill został premierem, zaczęły miliony Brytyjczyków w tych tygodniach poważnie weń wątpić. Postępowa, czytana przez czołowe sfery gazeta „News Chronicle" postawiła pytanie: „Czy nie zahypnotyzowała nas osobowość Churchilla, jego retoryka i jego władza nad izbą gmin? Czy nie popadliśmy wskutek podanego nam narkotyku w taki nastrój ducha, w którym straciliśmy poczucie rzeczywistości?" Wśród zagniewanych gazet narodowych prawie odosobniona była gazeta lorda Beaverbrook'a „Daily Express" ze swoim pytaniem: „Koń Churchill ciągnie wielki ciężar pod górę. Co mamy zrobić z koniem? Czy mamy go bić, czy mamy mu pomóc w pracy?"

Finansowe braki Anglii

„Daily Herald", Londyn: Prawie na pewno można liczyć się z tym, że przyszłoroczne wydatki budżetu państwowego na cele wojenne i świadczenia publiczne wyniosą 4,5 miliarda, co więcej, nawet 5 miliardów funtów. W ubiegłym roku naród wydał wszystkiego na własne cele tylko 3,4 miliarda funtów. W roku bieżącym suma ta musi być zniżona. Oznacza to więcej „ofiar", więcej prostą stopę życiową, rezygnację z luksusu, wzmożenie oszczędności, albo nabywanie biletów kredytowych.

Po wojnie

„Manchester Guardian": Mister Butler, prezes „Board of Education", oświadczył, że Wielka Brytania po wojnie musi tworzyć jedną warstwę społeczną i nakreślił niezbędne do tego reformy. Wspomniał on oczywiście o Disraeli'm, który mówił o „dwóch narodach w Wielkiej Brytanii". Obecnie istnieje w Anglii wielka różnica między tymi, którzy w wieku 14 czy 15 lat opuszczają szkołę, a tymi, których wychowanie rozciąga się ponad ten wiek, Butler oświadczył, że w przyszłości należy usunąć tę różnicę. „Wiem dobrze, że potrzeba będzie wielkich, szeroko zakrojonych reform, by uczynić z Anglii naród wykształcony. Ze swoich obserwacyj ducha narodu wnoszę jednak, że nie zabraknie potrzebnej energii i wyobraźni do skutecznego przeprowadzenia reform".

Współpraca części angielskich sił zbrojnych

„Times", Londyn: Przekonanie, że koordynacja trzech części składowych sił zbrojnych wykazuje dalekosiężne braki, pogłębiało się stale w czasie tej wojny i nigdy nie było szerzej i silniej rozpowszechnione, jak w tej chwili. Gdziekolwiek tkwiłby błąd, a tkwi on raczej w systemie, aniżeli w którejkolwiek części sił zbrojnych, to brak poparcia przez lotnictwo spowodował szereg katastrof floty i wojska. Wciąż widać było brak właściwej współpracy między poszczególnymi rodzajami broni na dalszych teatrach wojny. Bardzo trudno dać się przekonać o tym, że było to całkowicie nie do uniknięcia, względnie że zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz sił zbrojnych nie ma żadnego uzasadnionego powodu do twierdzenia, że organizacja naszych sił do wspólnej akcji wciąż jeszcze wykazuje poważne braki.

Naród w Anglii czeka na kierownictwo

Muriel Wilkinson z Londynu, wystosował do „Daily Mail" następujący list:

„Dlaczego wygłasza się do nas nieustannie kazania, że powinniśmy jeszcze intensywniej pracować podczas swojej pracy, że powinniśmy oszczędzać i zaciągać co raz to bardziej pasa? Gdyby ten dumping skierowany był do ludzi, rządzących w naszym kraju, cóż by na to powiedzieli?

Mamy już dość gadania o wojnie, które brzmi jak łżenie, pełne zarzutów, tak jakbyśmy byli winni, że sprawy nie stoją dobrze.

Czy rząd obawia się stosowania bardziej radykalnych środków? Czy nie zdaje sobie sprawy, że większość ludzi pracowałaby ochoczo, gdyby była przekonana, że w ten sposób przyczynia się do ratowania kraju?"

Japończycy w Mandalay

Pomyślne zakończenie szeroko zakrojonej operacji

Wkroczenie Japończyków do Mandalay opisuje komunikat korespondenta agencji Domei. Pod palącym słońcem birmańskim podeszły japońskie patrole przednie do świętego miasta. Większość śmiało przerzuconych mostów stalowych, znanych z powieści indyjskich Kiplinga, została wysadzona w powietrze przez żołnierzy angielskich i chińskich. Ich postrzępione, szare szkielety wisiały ponad przepaściami. Lecz Japończycy posuwali się naprzód niepowstrzymanie. Z brzegu Irawadi ujrzano wpierw pokryte rzeźbami trzy pagody, których błyszczące złotem wierzchołki wznosiły się w błękicie nieba. Mandalay zostało osiągnięte.

Środek fortyfikacji, otoczony starymi murami miejskimi, dookoła którego rozłożyło się w kształcie szachownicy wielkie miasto ze swymi na cały świat płaskorzeźbami, ... i rynkami — było jedną dymiącą kupą gruzów. Malownicze klasztory buddyjskie z ich słynnymi na cały świat płaskorzeźbami, były obrócone w popiół. Na całe mile dookoła żadnego znaku życia, ani nawet psa. Zdawało się, że wkroczono do martwego miasta. Zdawało się, że jedynym co ocalało od piekielnego pożaru, był nawpół spalony stary pałac i część zwęglonych złotych pagód.

Przez opustoszałe ulice Mandalay grzmiał rytm maszerujących szeregów japońskich. Za nimi dążyły tysiące uchodźców birmańczyków: mahometan, Hindusów, Chińczyków, Hpongów, mnichów buddyjskich. Niektórzy z żołnierzy japońskich trzymali dzieci birmańskie na ręku. Japońskie organizacje pomocy zajęły się powracającymi uchodźcami, nieznajdującymi nic oprócz ruin.

Stara stolica Birmy

Mandalay było punktem centralnym brytyjsko-Czungking-chińskiego systemu obronnego Birmy. Po upadku Rangunu, Brytyjczycy czynili co mogli dla utrzymania przynajmniej Mandalay'u, jako miasta następnego z kolei ważności. Mandalay jest miastem o 160.000 mieszkańców. Położone jest ono wśród suchej równiny i od 1860 do 1885 r. było stolicą Birmy. Stąd zabrali Brytyjczycy ostatniego króla birmańskiego do niewoli. W środku miasta leży ufortyfikowana część miasta port Dufferin ze starymi pałacami i licznymi koszarami i arsenałem.

Mandalay jest najważniejszym węzłem kolejowym Birmy. Stąd odchodzą promieniście linie kolejowe do Rangunu, Lashio, do terenów kolejowych i do Myitkyina, położonej na północnym skraju Birmy. Znaczną rolę gra również Mandalay w żegludze rzecznej, gdyż Irawadi, przy której brzegach leży miasto — jeszcze jest dostępna dla statków o średniej głębokości zanurzenia. W znaczeniu gospodarczym jest Mandalay po Rangunie najważniejszym miastem Birmy. Tutaj wykonuje się materie jedwabne, gustowne wyroby i buddyjskie przedmioty kultu. Również i w religijnym życiu Birmańczyków odgrywa Mandalay ważniejszą rolę niż Rangun. Mount Hill w północnej części miasta jest odwiedzany przez buddyjskich pielgrzymów z całej Birmy i uchodzi za świętość religijną buddystów.

(„W. Z." 103).

NARZĘDZIE ZBRODNI

Kiedy marszałek lotnictwa, sir Charles Portal, od marca 1940 r. naczelny dowódca lotnictwa bombowego, został powołany w jesieni tego samego roku jako następcę szefa brytyjskiego lotnictwa sir Cyrilla Nevall'a na najwyższe stanowisko kierownicze w brytyjskim lotnictwie, starała się brytyjska prasa w sposób charakterystyczny ze specjalnym zadowoleniem rozpowszechniać propagandę o „brutalności" nowego dowódcy, Sir Charles Portal uchodził za człowieka, który jest zdolny w granicach wypracowanego przez siebie „planu mistrzowskiego" nie zaniechać żadnego środka w ofensywie lotniczej przeciwko Niemcom.

Jakimi środkami posługiwał się najwyższy szef brytyjskiego lotnictwa od początku jego odpowiedzialnej działalności w charakterze dowódcy w ataku lotniczym na Niemcy i jakich on tam szukał obiektów, to w bardzo wyraźny sposób zadokumentowali lotnicy Charlesa Portal'a: działalność ta jest zarówno niehonorowa jak i pod względem militarnym bezsensowna, a zna jedynie tylko prawo niszczenia życia, mieszkań i dóbr kulturalnych według samowoli i pod kierunkiem złego ducha swych autorów, którym na imię Portal, Sinclair, a przede wszystkim Churchill. Metoda tego rodzaju prowadzenia wojny jest brytyjska, to znaczy jest to zbrodniczy wybieg nieudolności, przy pomocy którego każdy angielski wojskowy czy też polityk przyczynia się w tych historycznych walkach tak jak tylko umie do zguby Brytanii.

Charles Portal jest eksponentem tej neudolności i bezwolnym narzędziem Churchilla, któremu zawdzięcza osiągnięcie najwyższych stopni wojskowych. Portal ma 49 lat, należy za tym do młodych roczników militarnego dowództwa w Anglii. Swoją karierę lotniczą rozpoczął on jako czynny lotnik w wojnie światowej. Jego działalność jako dowódcy w służbie brytyjskiego lotnictwa koncentruje się ze wzrostem władzy w ostatnim dziesięcioleciu. W roku 1934 jest on komendantem placu w Adenie, w dwa lata później instruktorem w radzie obrony brytyjskiej wspólnoty narodów. W r. 1939 pracuje on w charakterze wicemarszałka lotnictwa i dyrektora oddziału organizacyjnego w ministerstwie lotnictwa, by następnie otrzymać rangę marszałka lotnictwa i w charakterze przedstawiciela lotnictwa stać się członkiem lotniczego urzędu personalnego.

Z chwilą objęcia przez niego w marcu 1940 r. stanowiska głównego dowódcy lotnictwa bombardującego wstąpił on na rozkaz Churchilla na ową zbrodniczą nie żonierską drogę, która piętnuje go dzisiaj jako szefa brytyjskiego lotnictwa przed światem i historią. Że za tę drogę Anglia musi w całej pełni zapłacić, musiał sobie Charles Portal jasno zdać sprawę od chwili, gdy rozpoczął się niemiecki rewanż.

Więzień Stalina [22]

Właśnie przeprowadzamy podział robotników na nowe grupy. Archangielsk zażądał 15.000 robotników na okres ładowania drzewa. Czy mówicie na tyle po angielsku, żeby być przodownikiem jednej z grup?

— Sądzę, że moje wiadomości wystarczą do porozumienia się z Anglikami, — odpowiadam.

Na początku maja wyjeżdża nasza grupa do Archangielska. Wszyscy, którzy podczas ładowania mają mieć styczność z obcymi marynarzami, otrzymują nowe ubranie robocze i buty.

Rozpoczynamy pracę. Masy drzewa ładuje się w dzień i w nocy. Każda zmiana po dwanaście godzin. Niekiedy jestem na lądzie, niekiedy na statku.

Na pierwszym angielskim statku jestem jeszcze ostrożny. Umyślnie mówię źle po angielsku. Na drugim zapraszają mnie marynarze do jadalni. Tutaj się już nie krępuję.

— Z Liverpoolu czy z Southampton? — zapytuje mnie jeden.

— Z Liverpoolu, — mówię.

— Słuchajcie chłopcy. To jest nasz człowiek. Czy go zostawimy w tym bagnie?

— Naturalnie, że nie.

Ale ktoś z nich ma wątpliwości:

— A co będzie, jeśli zauważą, że jednego im brakuje, i przeprowadzą rewizję na naszym statku?

— Prawda. — zauważył pierwszy. — Niestety, mój chłopcze...—A do ucha mi szepcze: — Postarai się dostać się jakoś na pokład.

To mi wystarcza. Chodzi o to, żeby się ukryć na statku. Na pełnym morzu nie potrzebuję się niczego obawiać

W trzy dni później statek jest naładowany. O godzinie ósmej wieczorem moja partia schodzi na ląd. Ukrywam się na przednim pokładzie między zwojami lin. Robi się ciemno. Powoli spuszczam się w dół na łańcuchu kotwicznym do wody.

O sto metrów dalej stoi inny angielski statek! Jest gotowy do odjazdu. Płynę ostrożnie do niego, i przytrzymuję się łańcucha kotwicznego. Mija godzina, dwie. Od zimna drętwieje mi całe ciało. Pomimo to nie puszczam łańcucha. Chodzi o moje życie. Dopóki na pokładzie jest posterunek GPU, nie wolno mi wdrapać się na pokład.

Mija jeszcze godzina. Zaczyna mnie ogarniać rozpacz. Wreszcie zjawia się na wybrzeżu kilku Anglików. Są pod dobrą datą, widocznie nie żałowali sobie wódki. Syreny zaczynają buczeć. Łańcuch drga. Najwyższy czas. Wspinam się po nim.

Jakaś głowa wychyla się nad burtą.

— Co tu robicie? — pyta ktoś.

— Już dobrze, sir, — odpowiadam zwyczajem marynarzy. — Kotwica była oplątana gałęziami. Można już wyciągać...

Jeszcze kilka zdań w żargonie marynarskim, i wspinam się co raz wyżej, wychodzę na pokład. Drzewo jest ułożone wysokimi warstwami, między którymi są luki. Wciskam się w jedną z nich.

Syrena buczy po raz ostatni. Słyszę huk maszyn, szum wody. Wyjeżdżamy z portu.

Po kilku godzinach wysuwam się powoli ze swej kryjówki. Widzę marynarza, opartego o burtę.

— Hallo, gdzie będziecie ładować węgiel? — pytam. Marynarz odwraca się zdziwiony.

— W Trömso.

A więc w Norwegii! Jestem uratowany!

Zakończenie.

Jestem więc znowu wśród wolnych ludzi. Widzę przyzwoicie ubranych robotników. Widzę ich żony w mieszkaniach z kwiatami na oknach. Nie ma mowy o tym, żeby jedli suchy chleb, a do niego gorącą wodę.

Snuję rozważania na temat swoich gorzkich przeżyć i tego, co widziałem w Sowietach.

— Biali niewolnicy!

Nie, to nie przesada. W dzisiejszych czasach jest tam więcej białych niewolników, niż było kiedykolwiek niewolników czarnych w całej Afryce, na całym świecie. Z powodu murzynów-niewolników prowadzili biali wojnę, okręty wojenne ścigały handlarzy niewolnikami przez całe dziesiątki lat po wszystkich morzach. A teraz nikt nie ruszy palcem, by zlikwidować białe niewolnictwo, albowiem jest to wewnętrzna sprawa suwerennego mocarstwa, powiadają. Jedynie kilka mocarstw miało odwagę połączyć się, by stawić opór czerwonemu państwu. Lecz wierzę, że inne pójdą za nimi.

Straciłem zdrowie. Nie będę mógł walczyć. Gdybym był milionerem, założyłbym instytut, który zajmowałby się tylko uświadomianiem świata, czym jest Rosja sowiecka: państwem, w którym nieliczna grupa ludzi, bez serca i sumienia, dławi miliony — białych niewolników.

KONIEC.

Dzieci i młodzież

w służbie brytyjskiego kapitału zbrojeniowego

DNB. W wielu miejscowościach Anglii pociągnięto obecnie dzieci i młodzież między 14 a 16 rokiem do pełnienia najróżnorodniejszych zadań. Rząd brytyjski zdecydował, aby młodzież poniżej 16 lat była zajęta aż do 53 godzin tygodniowo, o ile tego wymaga pracodawca. Dzieci w młodszym wieku również są obecnie pociągnięte, a mianowicie zajmuje się je przeważnie przez pół dnia.

W „The Potteries", a więc w okręgu środkowo-angielskim, w którym są położone miasta Burslem, Stoke, Newcastle, Lyme i inne, były zajęte do połowy lutego chłopcy i dziewczęta poniżej 16 lat na ogół 48 godzin tygodniowo. Obecnie czas ich pracy został przedłużony o 3 godziny dziennie. Co prawda dotyczące tego nadzwyczajne angielskie zarządzenie (dosłownie „emergency order") rozciąga się tylko dla „potteries", jednak należy mieć na względzie, że i w innych miejscowościach Anglii dzieci i osoby młodociane są od dłuższego czasu stale zajęte w ciągu 50 aż do 54 godzin. W „potteries" nie było to dotychczas zezwolone, gdyż praca tutaj jeszcze uchodziła za bardzo niebezpieczną i wskutek niej często występują choroby zawodowe. Szczególnie szkodliwym dla zdrowia jest zdarzający się tutaj pył krzemionkowy. Na Potteries chodzi przeważnie o drobniejsze zakłady. Największy z nich miałby znajdować się w posiadaniu lorda Wedgewood'a (wytwórca znanej porcelany Wedgewooda). W czasie pokojowym, kiedy z tych zakładów zatrudniał przeciętnie około 12 dzieci, jednak w międzyczasie ilość pracujących tu dzieci znacznie wzrosła, gdyż 40 do 50% robotników tych zakładów została wycofana, względnie przeprowadzona do ważniejszych zakładów. Stałe zajęcie w niezdrowych pomieszczeniach doprowadziło do tego, że młodzież tych okręgów przeciętnie robi wrażenie zupełnie bladej chorobliwości. To już zdarzało się w czasie pokojowym u pewnej liczby dzieci tych miejscowości i oczywiście obecnie jeszcze bardziej rzuca się w oczy.

W wieku 17 i 18 lat chodzi ta młodzież często pochylona, jak starzy spracowani ludzie. Nawet „Daily Mail" pisało niedawno w związku z tym spotęgowanym pociąganiem młodzieży do pracy, że część dzieci zasypia z przepracowania w omnibusach, dowożących ją do miejsc pracy.

Warsztaty Potteries widocznie otrzymały obstalunki rządowe, których nie może dość szybko wykonać. Wiadomym jest n. p., że angielskie hotele i restauracje nie otrzymują naczyń nowych, jakkolwiek muszą one ze swego inwentarza ekwipować nowourządzone „restauracje brytyjskie". Również zapotrzebowanie naczyń przez kantyny wojskowe stawiało wymagania zakładom Potteries, podołać którym nie były one w stanie wskutek redukcji liczby robotników, tak że z tych powodów przystąpiono do większego pociągnięcia do pracy dzieci i młodzieży.

Rozporządzenie

Odnośnie: Porządku ruchu rynkowego

§ 1.

Wszelkiego rodzaju ruch rynkowy może się tylko na przeze mnie wskazanych placach i przeze mnie ustalonym czasie odbywać.

Wszelki handel (sprzedaż, zamiana itd.) a także i okazyjny w zakresie rynkowym jest na innych miejscach zakazany.

§ 2.

Sprzedaż na rynkach podlega zezwoleniom. Sprzedawca powinien mieć pisemne zezwolenie, wydane przeze mnie albo przeze mnie wskazany urząd.

Na dokładnie określone towary może na określony czas być wydane przez ogólne ogłoszenie zezwolenie sprzedaży.

§ 3.

Kupno na rynkach jest wzbronione jeżeli kupujący wie lub przypuszcza, że sprzedawca nie posiada zezwolenia według § 2 względnie z z zezwolenia nie właściwie korzysta.

§ 4.

Wszelkiego rodzaju handel zamienny jest na rynkach wzbroniony.

§ 5.

Pobyt na placach rynkowych lub drogach dostępnych może być pewnym osobom przejściowo lub na dłuższy okres czasu wzbroniony.

§ 6.

Żydom jest pobyt na placach rynkowych i na drogach dostępnych wzbroniony.

§ 7.

Kto tym rozporządzeniom się przeciwstawi lub zezwolenie rynkowe nadużyje, będzie karany do 6 tygodni więzieniem i grzywną 1 000 RM. lub jedną z tych kar.

Rzeczy w handlu zabronione będą konfiskowane.

O ile treść mego rozporządzenia Nr. 11 z dnia 15 listopada 1941 r. w sprawie handlu na rynkach i innych miejscach publicznych miasta Wilna jest sprzeczna z obecnym rozporządzeniem, tymsamym zostaje odwołana.

Dane rozporządzenie nabiera mocy z dniem 10 maja 1942 r.

Wilno, 6 maja 1942.

Komisarz Okręgu miasta Wilna
podp. HINGST.

Nowe życie na Białorusi

Szczęśliwi włościanie na własnej ziemi

MIŃSK. ON. We włościan białoruskich wstąpił nowy duch. Ciężko chory, który stracił już sam nadzieję, a teraz całkowicie nieoczekiwanie przeżywa cud powrotu do zdrowia i kiełkowanie świeżych sił, musi mieć takie uczuce, jakie ogarnia tej wiosny włościan białoruskich.

Jakżeż wielkie zaszły zmiany w krótkim czasie pod władzą niemiecką: Z męczonych aż do ostatnich granic możliwości i szpiegowanych niewolników kołchozowych, którzy z reguły gorzej żyli aniżeli bydło i nie czynili ani jednego ruchu ręką ponad to, co przepisywał „plan", stali się pełnymi nadziei, skrzętnymi ludźmi, którzy z głęboką powagą i przepełnieni wewnętrzną radością planują i pracują, by możliwie najlepiej uprawić swoją nowo otrzymaną ziemię. Nowy zapał i wola życia, zaufanie i wdzięczność wobec niemieckich oswobodzicieli zastąpiły dotychczasową apatię, wyrosłą z bezprzykładnego bolszewickiego ucisku. Szczęśliwi i weseli, jak obdarowane dzieci, opowiadają byli białoruscy wieśniacy kołchoźniani każdemu, kto ich język rozumie i cieszy się ich zaufaniem: „Otrzymaliśmy mianowicie od Niemców ziemię". Ziemia jednak oznacza dla nich ojczyznę i chleb.

Wszędzie uwidocznia się nowy duch. Tak np. w rejonie Rudeńska mało jest krów i koni. Sąsiednie byłe kołchozy oddają ze swego inwentarza, ażeby każda rodzina na swoim kawałku ziemi miała przynajmniej jedną sztukę większego bydła, — co stanowi na Białorusi obecnie więcej, aniżeli kiedykolwiek niezastąpioną cenność. Mówią przy tym: „Są to przecież nasi dobrzy przyjaciele i sąsiedzi, po co mamy się przy tym liczyć".

W innym miejscu znajdowały się dzieci wywiezionych rodziców, którzy mieli prawo do otrzymania ziemi. Wyswobodzeni wieśniacy kołchoźniani wydzielili również i im pełny nadział, postanawiając stworzyć pewien rodzaj opieki i wspólnie uprawiać ziemię, ażeby rodzice, jeśli kiedyś powrócą, mogli również korzystać z wielkiego niemieckiego dzieła wyswobodzenia.

W rejonie Łahojska przebywa rodzina pewnego wygnańca. Najstarszy syn pracuje w Niemczech, córka służy poza domem, w domu pozostaje tylko dwoje małych dzieci. Gospodarstwo posiada zatem w praktyce tylko jedną pełnowartościową siłę roboczą, a przez to też prawo tylko od połowy nadziału ziemi. Wieśniacy jednak mimo to przyznają rodzinie pełny nadział i przyrzekają ponad to swoją pomoc, „ponieważ syn, gdyby był wiedział, że nastąpi likwidacja kołchozów, nie wyjechałby na robotę do Niemiec, lecz teraz winien przecież tam pozostać".

Jasno i wyraźnie zarysowują się już dzisiaj kontury lepszej przyszłości dla Białorusi. Zrozumieli to również wieśniacy, którzy przystępują obecnie do uprawiania ziemi. Pewien Landwirtschaftsführer zauważył w czasie swoich obchodów jak jakiś stary człowiek już od kilku dni męczy się nad kawałkiem żelaza. Zapytany o cel i przeznaczenie tego żelaza odpowiada również pytaniem: „Panie, czy to twoje żelazo? Chętnie ci zapłacę. Otrzymałem teraz ziemię i potrzebuję wozu. To żelazo będzie służyć jako oś do wozu, od tego zacznę".

Na gruncie w rejonie Kojdanowa posuwa się z trudem naprzód olbrzymia wiązka siana, spod której wygląda u dołu para butów. Landwirtschaftsführer zatrzymuje wiązkę siana, wygląda spod niej mały, okryty potem wieśniak. „Cóż to, nie masz już w domu paszy dla krowy?" — „Krowa od dawna jest już na pastwisku, lecz podzieliliśmy teraz kołchoz i ja dostałem konia, a ten musi oczywiście żreć". — „A dlaczegóż ciągniesz siano 12 klm. na plecach, zamiast wziąć konia i wóz?" — „Tak, panie, koń nie jest całkiem młody i jest bardzo chudy. Do wiosennych robót polnych musi jednak nabrać sił, za kilka tygodni wcale go pan nie poznasz".

Bolszewicki kawał propagandowy

Przesiedlanie dyplomatów i dziennikarzy z Samary do Moskwy

BERLIN. Przez grupę amerykańskich korespondentów „Nation Broad-Casting" są rozpowszechniane wiadomości, według których dyplomaci i dziennikarze zagraniczni mieliby powrócić z Samary ponownie do Moskwy. Przesiedlenie ma nastąpić wkrótce, podczas gdy w ostatnich miesiącach pozwolono dyplomatom i dziennikarzom tylko w razach wyjątkowych na zatrzymanie się w Moskwie celem jej zwiedzenia.

O ile w rzeczywistości wzięto pod uwagę ten powrót, to do tego mają być miarodajnymi tylko dwa powody. Podobno dyplomaci i dziennikarze podczas ubiegłych miesięcy zimowych stale skarżyli się na nadzwyczaj katastrofalne stosunki w Samarze — bez osiągnięcia jakichkolwiek zmian.

Informacje podróżnych, którzy opuścili Samarę, dają obraz niemożliwych warunków mieszkaniowych i braku najniezbędniejszych środków spożywczych. Ponieważ pobyt dyplomatów i dziennikarzy w innych miastach bolszewickich dałby tylko okazję do dalszego wglądu w stosunki panujące w głębi kraju, powrót ich do Moskwy jest uważany jeszcze za najlepsze rozwiązanie tej sprawy.

Lecz jednocześnie z tym, wiadomości powyższe mają spełnić cel propagandowy. Spodziewają się za pomocą takich środków wywołać za granicą wrażenie pewnej beztroski o dalszy rozwój wypadków.

POSTĘPY CHIRURGII WOJENNEJ

Chirurg wszechświatowej sławy prof. Sauerbruch mówił wobec zebranych dziennikarzy zagranicznych o chirurgii wojennej. Chirurgia dzisiejsza jest w stanie pomyślnego dokonywania takich operacyj, co do których sztuka chirurgiczna dawniej była bezradna.

Rzadko tylko n. p. w obecnej wojnie bywa, że trzeba usunąć z serca odłamki pocisków. Chirurgia współczesna w wypadkach takich poranień serca rozróżnia wypadki, kiedy nie ma konieczności operowania, gdyż można przewidzieć, że te odłamki nie spowodują żadnych ujemnych skutków. Dopiero gdy one mogą być dla pacjenta niebezpieczne, przystępuje chirurg do operowania serca. Postępy techniczne chirurgii współczesnej wykazują się w wypadkach poranień, gdy jednocześnie są zahamowane wielka tętnica i wielka żyła, tak że krew arterialna wchodzi w obieg krwi żylnej. Albo przy postrzałach, przebiegających płytko pod powierzchnią klatki piersiowej i mających znowu wylot na wysokości okrywy brzusznej, przy czym pęka przepona i jelita podnoszą się do jamy piersiowej.

Również w wypadkach tak niebezpiecznych zranień udaje się dzisiaj chirurgowi uratowanie życia rannego. Są to precyzyjne wyczyny chirurgii współczesnej.

O ile uszkodzenia na wojnie powodują stratę ramienia, to chirurgia współczesna jest w stanie ponownego zaopatrzenia kaleki w ramię sztuczne. W tej dziedzinie osiągnął profesor Sauerbruch wybitne zasługi.

Myśl wprzęgnięcia resztek mięśni dolnej części ramienia amputowanego do współpracy przy otwieraniu i zamykaniu dłoni ręki sztucznej — nie jest nowa. Już słynna dłoń żelazna rycerza Götza von Berlichingen była zaopatrzona w sprężyny do pociągania, utrzymujące palce w położeniu zamkniętym, podczas gdy guzik, umieszczony na brzegu dolnym dłoni rozluźniał sprężyny i otwierał dłoń gdy rycerz uderzał swą pięścią żelazną w stół. Jednak początki anatomicznego rozwiązania problematu pochodzą dopiero od naczelnego chirurga Napoleona I. Po ustaleniu przez chirurgię współczesną, że 95 procent wszelkich poruszeń dłonią sprowadzają się do zamykania i otwierania jej, sprawa polegała na zjednoczeniu ruchów mięśni wyprostowujących i zginających dolną część ramienia. Przy tym powstała kwestia trwałego połączenia tych pasów mięśni z mechanizmem dłoni sztucznej. Odbywa się to przez utworzenie kanału, idącego przez pas mięśniowy, wyłożonego od wewnątrz skórą naturalną. W tym celu odcina się prostokątny kawał skóry ponad tym miejscem z trzech stron, zwija się go tak, jak bibułkę papierosa, przesuwa się przez mięsień i przeszywa, a na brakujący kawałek skóry przenosi się drugi kawałek z innej części ciała. Rzecz wydaje się prostą, jednak o długości, grubości i położeniu rurki skórnej decyduje wyłącznie wyczucie końców palców dobrego chirurga.

Następnie przesuwa się przez rurki skórne pałeczki z kości słoniowej odpowiedniej długości, połączone sznurami z mechanizmem ruchowym palców sztucznych. Co jest najbardziej godne uwagi, że amputowany posiada „wyczucie" wszystkiego, czego się dotknie, pomimo posiadania ręki sztucznej. Widocznie czucie czegoś twardego lub miękkiego, dużego lub małego przy dotykaniu powstaje nie przez końce nerwów palców, lecz przez rozmiar, w jakim zginają się lub wyprostowują mięśnie ramienia. Bądź co bądź wyszkolony amputowany może przy pomocy pincetu podjąć zapałkę z podłogi.

Jeżeli przy tym amputowano ramię górne, to dodaje się do opisanych urządzeń niezłożony, lecz dobrze pomyślany system pasów, otaczających klatkę piersiową i barki, tak że za pomocą ruchów barkowych można zginać i obracać. Jak zresztą mądrze postępuje chirurgia dzisiejsza, widać z tego, że w razie konieczności usunięcia kości udowej wstawia ona kości goleniowe zdrowe na jej miejsce, które następnie rzeczywiście przyrastają do stawu biodrowego skutecznie i mocno.

Stara tradycja Hiszpanii

W całej Hiszpanii obchodzi się dzień drugiego maja jako święto narodowe i pamiątkę hiszpańskiego powstania w r. 1808 przeciwko inwazji francuskiej. Znaczenie tego dnia — pisze „Arriba"—ginęło coraz więcej w latach liberalistycznych przerostów i zepchnięte było na drugi plan przez socjalistyczne święto majowe. Dopiero rewolucja narodowa w 1936 r. zwróciła narodowi hiszpańskiemu jego tradycję i drogą wewnętrznego odrodzenia uwolniła go z jego politycznej niemocy. Gazeta „Ya" nazywa powstanie z 1808 roku walką o terytorialną niepodległość. Naród jednak nie uświadomił sobie, że mimo zewnętrznej wolności popadł w stale rosnącą zależność od idei ubiegłego stulecia, które to ideje mogły sprowadzić jego zagładę. „W wojnie domowej w latach 1936—39 — kończy „Ya" — zakończyliśmy naszym zwycięstwem rozpoczętą w r. 1808 walkę o niepodległość".

Przenigdy nie będzie żołnierzem...

W związku z amerykańską propagandą na temat zbrojeń w Północnej Ameryce pisze portugalskie czasopismo „Espera": „Codziennie bombardują nas agencje prasowe z Nowego Świata telegramami, w których zapowiadają, że zbudowano albo wykończa się tuziny statków, że codziennie opuszcza fabryki setki samolotów i tysiące czołgów. Tego rodzaju wiadomości mają wskazywać, że ten nadzwyczajny potencjał zbrojeniowy rozstrzygnie wojnę. Ale przecież sprawa przedstawia się tak obecnie, że wszystkie te maszyny wymagają obsady. Gdzież Stany Zjednoczone posiadają ludzi z płonącą i mistyczną miłością ojczyzny i z cnotami żołnierskimi, takich ludzi, jakich mają Niemcy i Japończycy? Przypominamy słowa bohaterskiego hiszpańskiego generała Millana Astray: żołnierza się nie wychowuje, żołnierz się rodzi. Północny Amerykanin może się urodzić jako sportowiec, jako aktor filmowy, podróżnik, kupiec lub robotnik ale przenigdy jako żołnierz".

—oOo—

PO STANOWCZEJ ODPOWIEDZI HINDUSKIEJ PARTII KONGRESU

BERLIN. (DNB). Wyrażone w rezolucji wydziału wykonawczego hinduskiej partii kongresu żądanie, że Anglia musi zrezygnować ze swoich roszczeń do Indyj, uważa prasa tutejsza jako odpowiedź odmowną narodu hinduskiego wobec angielskiego imperializmu. To, że twierdzenie hinduskiej partii kongresu, iż Indie mogą pertraktować z Anglią jedynie na podstawie swej niepodległości, przyjęto w Anglii jako wieść hiobową, uważa prasa niemiecka jako rzecz zupełnie zrozumiałą, ponieważ, jak pisze „Völkischer Beobachter", powierzchownie optymistyczne wynurzenia Cripps'a i Attlee'go, którzy obydwaj tak się zachowywali, jak gdyby ponowne rozpoczęcie rokowań z Indiami było każdej chwili możliwe, a nawet że sami Hindusi są w tym bardzo zainteresowani, stworzyło w Anglii zupełnie fałszywy obraz sytuacji. „Berliner Morgenpost" stwierdza przy tej okazji, że jeszcze nigdy dotychczas oficjalne gremium hinduskie nie odważyło się przemawiać tak wyraźnym językiem. Również i Indie zrozumiały obecnie, że brytyjskie imperium jest kolosem na glinianych nogach. Wprawdzie biada się obecnie w Londynie nad niewdzięcznością Hindusów, lecz ci w tej chwili nie mogą znaleźć słów podziwu dla „dzielnego odwrotu" Brytyjczyków z Burmy. „Montag" nazywa rezolucję hinduską „najbardziej stanowczą odmową" dalszych pertraktacyj z Cripps'em. W końcu gazeta zaznacza, że Cripps wraz z Nehru, albo łudzili się co do rezultatu swoich rokowań z partią kongresu, albo też całkowicie oszukał Anglików.

BERLIN. Do przebiegu wypadków w Indiach komunikują gazety szwedzkie, że Gandhi, jak widać, coraz bardziej występuje na widownię i prawdopodobnie obejmie kierownictwo partii kongresu. Decyzja, powzięta przez prezydium partii przytłaczającą większością, w której żądano niezawisłości została, jak już obecnie wiadomo, wypracowana przez samego Gandhiego, przyczym Nehru czynił rozpaczliwe wysiłki w kierunku zmiany tej decyzji.

Według poglądu berlińskich kół politycznych, problemat indyjski nabrał rozwoju z szybkością, której, jak tu mniemają, nawet optymiści w głębi duszy nie mieli odwagi przewidywać. W Berlinie uważają ostatnią decyzję kongresu partyj indyjskich „odseparowania się od Anglii" za filar podstawowy w historii indyjskiej walki o wolność i w związku z tym oświadczają, że wszelkie usiłowania Anglii ponownego zawarcia stosunków z Indiami na dawnej podstawie stały się przez to bezprzedmiotowymi. I dlatego w Berlinie ironicznie komentują ostatnie oświadczenia Crippsa przed polskimi emigrantami, którzy woleliby raczej coś usłyszeć o przyszłości Polski, niż uwagi o angielskich kłopotach z Indiami, które w świetle nowego stanu rzeczy były mówione tylko w pustą przestrzeń.

„Indie zdecydowały się" — tak mówią na Wilhelmstrasse. Koła bliskie do sfer rządzących berlińskich dodają do tego, że wobec odbywającego się obecnie rozluźnienia form panowania imperium brytyjskiego, niemożna traktować Hindusów jako części składowej angielskiego imperium światowego. Według poglądu berlińskiego, jest już obecnie tylko kwestią czasu, kiedy i jak walka o wolność narodu indyjskiego przybierze swą formę techniczną.

Handlarze utyskują

GENEWA. (Źródło nowojorskie). Jak donosi „New York Herald Tribune" handlarze artykułów spożywczych, a szczególnie hurtownicy w Stanach Zjednoczonych uskarżają się na traktowanie ich po macoszemu przez rząd. Było to wypowiedziane na zebraniu ich związku w Nowym Jorku. Jeszcze do niedawna przemysł spożywczy kraju nie potrzebował żadnego poparcia ze strony rządu, lecz w międzyczasie powstały tak wielkie trudności, że z całą słusznością można twierdzić o znajdowaniu się amerykańskiej produkcji artykułów spożywczych „w stadium krytycznym swej historii".

Wiadomości z dnia

7 MAJ CZWARTEK
Domiceli
Wschód słońca 3.30
Zachód słońca 19.02

— NOWY TRANSPORT ROBOTNIKÓW NA ROBOTY DO NIEMIEC. We wtorek, 5 b. m. odjechał z Wilna nowy transport robotników, udających się na pracę do Niemiec.

Wraz z odjeżdżającymi robotnikami udał się także przedstawiciel samorządu miejskiego, radca okręgowy p. Kolendra, który na miejscu zbadał warunki pracy i egzystencji odjeżdżających z Wileńszczyzny robotników. (t)

— OBOWIĄZEK ZACIEMNIANIA. Mimo niejednokrotnych przypomnień o obowiązku zaciemniania mieszkań, dotychczas daje się zauważyć w porze wieczornej niedyskretne smugi światła, przedostające się przez źle zasłonięte szczeliny okien.

Należy stwierdzić, że ogół mieszkańców do nakazu zaciemniania zastosował się jaknajchętniej, a istniejące niedociągnięcia powstają z winy jedynie nielicznych na szczęście obywateli, którzy chcą lekceważyć sobie istniejący nakaz władz.

Przypominamy w związku z powyższym, że w wypadku stwierdzenia przez organa policji nieprzestrzegania nakazu o zaciemnianiu, winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności. (t)

— SKLEPY WILEŃSKIE OTRZYMAJĄ NOWE ZAPASY TOWARÓW. Wobec chwilowego wyczerpania się w sklepach niektórych towarów galanteryjnych, jak nas poinformowano, w czasie najbliższym istniejące braki zostaną przez składnice centralne uzupełnione.

Umożliwi to jednocześnie otrzymanie przez ludność miasta brakujących jej przedmiotów, o przydział których ubiegała się. (t)

— CUKIER DLA DOŻYWIANIA PSZCZÓŁ. Wszyscy hodowcy pszczół mogą jeszcze ubiegać się o przydział cukru potrzebnego dla dożywiania pszczół. Celem uzyskania pozwolenia niezbędne jest zaświadczenie agronoma rejonowego, akceptowane przez agronoma powiatowego o ilości posiadanych przez petenta uli. Tylko odpowiadające warunkom tym podania będą rozpatrywane przez trust „Sodyba". (t)

— CZŁONKOWIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OTRZYMAJĄ DODATEK NA DZIECI. Dla uczczenia święta pierwszego maja wszyscy członkowie związków zawodowych, orzeczeniem Centralnego Biura otrzymają podarunek, wysokość którego zależna jest od ilości posiadanych dzieci w wysokości 5 RM na każde dziecko poniżej 14 lat. Rozdział tych premij pieniężnych odbędzie się w następujący sposób: w każdym urzędzie czy przedsiębiorstwie kierownik sporządza wykaz pracujących członków związku, którzy posiadają dzieci w wieku poniżej 14 lat. Wykaz ten należy sporządzić w 2-ch egzemplarzach. Na podstawie tych spisów wypłaca się pieniądze z rachunku ubezpieczeń społecznych. Otrzymujący podpisuje się na spisie. Sumy wydane na ten cel przedsiębiorstwa potrącają następnie przy miesięcznym rozrachunku z Wydziałem Ubezpieczeń Społecznych, który powinien otrzymać jeden egzemplarz spisu. Drugi pozostaje w przedsiębiorstwie. Pracownicy przedsiębiorstw prywatnych również otrzymują taką premię. (p)

— PREMIE ZA NIEROGACIZNĘ. Włościanie, dostarczający nierogaciznę na punkty skupu „Maistasu", powinni dbać o należyte utuczenie wieprzy, gdyż za każdą dostarczoną do sprzedaży sztukę wagi ponad 100 kg. właściciel uzyska premię w wysokości 8 RM. Premia ta będzie wypłacana tylko do 30 b. m. (p)

— O PRZYDZIAŁ TOWARÓW DLA MIESZKAŃCÓW PROWINCJI. Na porządku dziennym są wypadki zwracania się mieszkańców podmiejskich do urzędów i instytucyj w Wilnie z prośbą o wydanie pozwolenia na nabycie brakujących przedmiotów.

W związku z tym przypominamy osobom zainteresowanym, że celem racjonalnego przydziału prowincjonalnej ludności przedmiotów, w każdej gminie są zorganizowane odpowiednie działy, które rozpatrują podania zainteresowanych i dokonują przydziału towarów. W myśl istniejących rozporządzeń władz wydany na nabycie towarów order może być zrealizowany dowolnie w każdym sklepie, znajdującym się na terenie okręgu wileńskiego.

W praktyce wygląda to tak, że osoba posiadająca order a nie mająca możności sama udać się do miasta celem poczynienia potrzebnych zakupów, otrzymane na kupno zlecenie może nadesłać do miasta, gdzie osoby bliskie poczynią niezbędne zakupy. (t)

— WÓDKA DLA PRACUJĄCYCH. Staraniem Centrali Związków Zawodowych w Wilnie, z okazji uroczystości pierwszomajowych wszyscy pracownicy i robotnicy w urzędach i przedsiębiorstwach otrzymali po pół litra wódki na osobę. (t)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Nowe rozporządzenia Komisarza Rzeszy

W dniach najbliższych podamy do wiadomości publicznej szereg nowych rozporządzeń Komisarza Rzeszy, dotyczących żywotnych zagadnień życia gospodarczego.

Pierwsze z tych rozporządzeń normuje zagadnienie produkcji i cechowania mąki żytniej, pszennej oraz mieszanek. Ustala ono cenę na 86 proc. mąkę pszenną — 0,26 RM za kg., zaś za pieczywo z tejże mąki — 0,28 RM za kg.

Inne rozporządzenie ustala nowe ceny na wyroby tytoniowe w Generalnym Okręgu Litwy. Ostatnie wreszcie normuje b. ważną sprawę wysokości komornego, które będzie odtąd zależne jedynie od jakości zajmowanego pomieszczenia. (p)

Drezdeński kwartet smyczkowy przybywa do Wilna

W podróży przez Kraj Wschodni przyjeżdża również do Wilna drezdeński kwartet smyczkowy i daje tutaj koncert w sali Gebietskommissarza Okręgu miasta Wilna. W skład drezdeńskiego kwartetu smyczkowego wchodzą: Pan Cyryl Kopatschka I skrzypce, Fritz Schneider II skrzypce, Gotfryd Hoffman-Stirl altówka i Willy Esterl wiolenczela. Od czasu istnienia kwartetu artyści odbyli dużo podróży okrężnych za granicą. Należący do organizatorów kwartetu smyczkowego Fritz Schneider (kwartet ma w przyszłym roku obchodzić 25-lecie swego istnienia) odbył najwięcej wspólnych podróży. Przed wojną kwartet smyczkowy nieraz dawał koncerty również i w Kraju Wschodnim i spotykał się tu z żywym przyjęciem. Pomiędzy innymi koncertował on w Holandii, Belgii i Grecji tuż przed wybuchem wojny. Lecz nie tylko w Europie grał kwartet smyczkowy, lecz również i w innych częściach świata. Indie, Jawa, Sumatra również należały do etapów jego podróży. W wielkiej sali koncertowej w Batawii grał kwartet w ciągu siedmiu wieczorów przy wypełnionej sali.

Jak się dowiadujemy można jeszcze dostać bilety wstępu na koncert w dn. 11 maja. Sprzedaż wstępna odbywa się w Oddziale Propagandy Generalkommissarza Wilno, ul. Gedimina 16 I piętro, pokój Nr. 6 i w „Wilnaer Zeitung" ul. Gedimina 21. Cena biletu wejściowego wynosi 1 RM. Dochód z przedstawienia ma być przeznaczony na sprawę pomocy zimowej oraz samopomoc.

Należy zachować formalności przy przenosinach

Wiele osób zwraca się do policji o wydanie pozwolenia na przewiezienie mebli do nowego mieszkania. Celem uniknięcia niepotrzebnej straty czasu i fatygi wyjaśniamy: Dla otrzymania pozwolenia na przewiezienie rzeczy niezbędne jest przedstawienie policji wykazu przewożonych mebli, poświadczonego przez administratora domu znacjonalizowanego lub właściciela domu prywatnego. Bez przedstawienia podobnych zaświadczeń, pozwolenia na przewóz rzeczy wydawane nie będą. (t)

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy okazali pomoc i oddali ostatnią usługę
ś. † p. **Kazimierzowi Czekotowskiemu**
a przedewszystkim p. Dyr. Paszkiewiczowi oraz Pracownikom Dyrekcji Ekonomicznej serdeczne „Bóg zapłać" składa
RODZINA.

† ś. p.
Janina Knaurówna
Architekt
Opatrzona św. Sakramentami zmarła po długiej chorobie dnia 5 maja 1942 r. w wieku lat 28.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele N. Serca Jezusowego w dniu 7 maja 1942 r. o godz. 8 rano.
Eksportacja odbędzie się z domu przy Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 45, w dniu 7 maja 1942 r. o godz 3.30 p.p.
O powyższym zawiadamiają **Matka i Przyjaciele.**

KINA

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
Drugi tydzień! Jeden z najlepszych filmów sezonu
„Oskarżam"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 16.00—18.45.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
Film o wybitnej wartości artystycznej
„DRUGIE JA"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
Drugi tydzień **„JAKKO"**
Tragiczne dzieje chłopca sieroty.
Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
Wesoła komedia
„I krewni są ludźmi"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
Beztroska komedia
„W podmuchach letniego wiatru"
Nadprogram: OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Teatr Miejski w Wilnie
Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 11
kupi
jeden smoking na tęgą i wysoką figurę,
jedną pijamę,
jeden peniuar,
jeden szlafrok męski (chałat)
i dobrego gatunku kołdrę.
Zgłaszać się od godz. 9 do 13.

SPRZEDAM flance pomidorów do pikowania — 2 RM. za setkę i **krzewy jagodowe**
Algirdo (d. Piłsudskiego) 1-a

V. Žukauskas
Zakłady Elektrotechniczne
Vokiečių (Niemiecka) 16
Wykonuje wszelkie urządzenia, instalacje i naprawy

Trzy panienki
w wieku od 20 do 24 lat, porządne i czyste, dużego wzrostu i wysmukłe, o dobrej prezentacji, ze znajomością gospodarstwa domowego i obsługiwania przy stole
poszukiwane są do kasyna
na wyjazd w zamian za bezpłatne mieszkanie, wyżywienie i zapłatę w gotówce. Pewna znajomość języka niemieckiego wymagana. Zgłoszenia w piątek dnia 8.V. do adm. „Gońca" o godz. 10-ej rano

Do fabryki **„KALWARIJA"**
natychmiast potrzebni 2 majstrowie
do wyrobu glinianych naczyń. Zapłata b. dobra.
Dowiedzieć się: Sodų (Sadowa) 7—11.



Znaczki do zbioru
kupię. Zgłaszać codziennie Księgarnia Rutskiego Didžioji (Wielka) 14 lub g. 17—19: Pilies (Zamkowa) 12—7 i Kalvarijų (Kalwaryjska) 59—12.

Antykwariat „UTILITAS"
róg Vilniaus (Wileńska) — Klaipedos, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju antyki (meble, dywany, obrazy, kryształy i t. p.)

SPRZEDAM
mały fortepian
firmy „Beckera" w dobrym stanie 1800 RM. Kreivoji (Krzywe Koło) 13—1.

Wiktor Jasiunas
NAPRAWIA wszelkie instalacje elektryczne i aparaty.
Aušros Vartų (Ostrobramska) 29

PRACA

AA) Szukają pracy na wsi w różnych miejscach: a) siostra medyczna b. nauczycielka zajmie się dziećmi, chorym, zielarstwem i może pokierować gospodarką domową b) Licealista może przygotowywać do szkół, pracować w kancelarji, zapisywać i być pomocnym w gospodarstwie wiejskim. c) Dwie licealistki pragną w tym samym domu lub w bliskim sąsiedztwie opiekować się dziećmi i pomagać w ogrodzie i gospodarstwie. Wiadomość: Brückenstrasse (Mostowa) 23 m. 3, Studnickich. —p 1

Inteligentna w średnim wieku poszukuje pracy gospodyni, oraz panienka 18 lat również przy dzieciach lub gospodarstwie domowym. Antokol—Smelio (d. Piaski) 7 m. 2, „Z. C." 4823

Młoda panienka poszukuje pracy pomocnicy domowej, lub przy dzieciach na stałe albo na przychodzącą. Džiukų (d. Szkaplerna) 29 m. 8. 4947

Potrzebna panienka do szycia. Tilto (Mostowa) 11-a—2. 4931

Potrzebne bieliźniarki do pracowni bielizny. Vilniaus (Wileńska) 27. —0

Matrymonialne

Panna, lat 32, z wyższym wykształceniem, wesołego usposobienia, niebrzydka brunetka, niebiedna — pozna inteligentnego, solidnego pana od 35—45 lat. Cel matrymonialny. Oferty kierować do adm. „Gońca" pod „Ziemianka J. I.". 4920

Polak, z wyższym wykształceniem pozna przystojną pannę do lat 28 z wykształceniem celem otwarcia przedsiębiorstwa. Małżeństwo możliwe. Oferty do adm. „Gońca" pod „45". 4940

Kupno i Sprzedaż

Agawa okazała i inne rośliny niedrogo do nabycia. Zwierzyniec. O. Vytautienės (d. Jasna) 32—2. Od 15 do 20-tej. 4880—0

Do sprzedania para małych kosiąt 150 RM. Einių (d. ...) 27. 4805

Kupię łańcuszek złoty do chrztu. Zgłoszenia: Uosto (Portowa) 10—4. 4909—0

Kupię spirytus denaturowany, ręczniki kąpielowe, drut cienki i mydło zielone. Zakład fryzjerski, Vilniaus (Wileńska) Nr 31. —1

Kupię lub wezmę w dzierżawę dom. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Dom". 4911

Kupię „Przegląd elektrotechniczny" za 1938 rok. Oferty do adm. „Gońca" pod „Przegląd". 4930

Kupię materiał lub spodnie jasno-szare. Wzrost wysoki. Lvovo (Lwowska) 22-a—5. 4927

Kupię wózek głęboki dziecinny, także potrzebna przychodząca dziewczynka do pomocy. Angių (d. Węglowa) 10 m. 10. 4953

Kupię parę metrów drzewa opałowego suchego. Adres proszę zostawić w adm. „Gońca" w okienku działu ogłoszeń pod „Drzewo". —p 1

Kupię dziecinny kożuszek na 6 lat i damską sportową torebkę. Pylimo (Zawalna) 28—4, sklep. —1

Łóżko sprężynowe z materacem 100 RM., tapczan 150 RM., stolik z marmurowym blatem 100 RM. okazyjnie do sprzedania. Dowiadywać się od zaraz. Mildos I (d. Polowa 1) 6-a, (Antokol). 4956

Papierośnicę srebrną ładną kupię. Oferty do adm. „Gońca" pod „Papierośnica". —k

Sprzedam kilim 1,50 x 2 za 250 RM., tapczan dwuosobowy 100 RM., żakiet damski granatowy 150 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 12—53. 4938

Sprzedam umywalkę marmurową, serwis do herbaty i inne drobiazgi. Uosto Vytautienės (d. Jasna) 15—8. 4924

Sprzedam bardzo ładny komplet i rzeczy stołowe, nową kapę na 2 łóżka i firanki na weneckie okno za 450 RM., specjalnie kremowe wełniane za 200 RM. i rakietę. Mickevičiaus (d. T. Zana) 23-b. 4845

Sprzedam książki i nuty od 30 pfen. za zeszyt. Stepono (Stefańska) 33 m. 21, od 15 do 18 godz. 4933

Sprzedam żyrandol 150 RM., lustro 300 RM., materiał na ubranie 260 RM. i inne rzeczy. Daukšos (d. Piwna) 8—1. 4910

Sprzedam aparat powiększający do przeźroczy typu „Leica" 110 RM. i kupię kamerę. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 16—6. 4938

Sprzedam 1000 słów po niemiecku. Lvovo (Lwowska) 57—1. 4863

Sprzedam żakiet granatowy damski 150 RM. Gervėčių (d. Parkowa) 4, od 15—17-tej. 4952

Uwaga! Sprzedam monetę srebrną dużej wartości numizmatycznej, jako metal bezwartościowy, dla zbieraczy bardzo cenna. Krevos (d. Olimpia) od 10 do 11-tej i od 18-tej godz. 4953

Z powodu starości sprzedam lub zamienię na mniejszy 22-hektarowe gospodarstwo. Adres: Jasuny II, Mikołaj Romanowski. 4951

Zamienię łańcuszek kwaszony na 3 mtr. suchego drzewa. Oferty do adm. „Gońca" pod „Kajak". 4954

Zamienię 2 pary eleganckich pantofli Nr 39 na 40. Oferty do adm. „Gońca" pod „Pantofle". 4939—1

Zegarek używany kupię. Skapo (Skopówka) 6—2 od 19—15. 4946

LOKALE

Natychmiast potrzebne 1—2-pokoje z umeblowaniem. Didžioji (Wielka) 10—7. 4764—0

Wydam pokój z używalnością kuchni młodej osobie. Džiukų (d. Szkaplerna) 29 m. 8. 4948

Wydam lokal handlowy w centrum miasta. Informacje: J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 16—16, od 17—18, w święta od 9—11-ej. 4949—2

Wszelkie zbiory znaczków kupuje Księg. Gebethner i Wolff Pilies (Zamkowa) 2, godz. 11—19.

CHCESZ kupić-sprzedać DAJ OGŁOSZENIE w Gońcu Codziennym

RÓŻNE

AA) Podania" tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

AA) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty **„CENTRUM"** Didžioji (Wielka) 6. Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenia w język. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Były asystent Uniwersytetu prosi przyjąć go na dwa tygodnie na wieś, wzamian za pracę lub wynagrodzenie, wraz z żoną, która po chorobie (anemja) się wyzdrowieć. Vilnius, poste restante 53 da H. 4925

Przyjmę wspólnika do siedzenia przy ul. Sluskie (Słuckiej), posiadającego nasiona kartofli i nawóz. Lukiškių (d. Prawy Piotrowski) 4. 4781

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d. Garbarska) 3—2, wejście z frontu. 4082—1

Zgubiono dowód osobisty niemiecki, oraz litewski na nazwisko Wasilewskiej Zofii, kwity z Ubezpieczalni, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Šilo (d. Borowa) 6—10. 4934

Zgubiono kartki żywnościowe na nazwisko Wasita i Malkiewicz. Kartki na 5 maj, proszę zwrócić za dobrą wynagrodzeniem. Rudninkų (d. M. Stefańska) 21 m. 37 a. 4936

Zgubiono dowód osobisty niemiecki Nr 556613 na nazwisko Henryka Pretrokowskiego z dnia 28. IV. 42 r. na Pilies (Zamkowa), koło Poczty. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Kalėjimo (d. Więzienna) 8—2. 4943—1

Zgubione dokumenty: dowody osobiste niemieckie i litewskie oraz polskie na nazwisko Klyza-Piński Stanisława i Janiny, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Linkmenų (d. Strycharska) 5—8. 4936

Zgubiono dowód osobisty litewski Nr 2881 — V. 061103 wydany przez Vil. Miesto Savivaldybę 1940-V-17 d. na nazwisko Siergiejowna Grygorjusza. 4945

Zgubiony dowód osobisty niemiecki na nazwisko Jadwigi Foryś, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Baltupio (Bołtupska) 10—3. 4941

Znalezione koło elektrowni portmonetkę z pieniędzmi. Odebrać: Juozapavičiaus (d. Pióromont) 52—1. 4951

Nauka i wychowanie

Deutscher Unterricht — Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 15. V. Lekcje o... wątne pisanie na maszynie. —1

Lekcje kroju i szycia. Kurs wyucza szybko kroju, modelowania i szycia. Warunki do omówienia. Savičių (Suwalska) 4—3. 4928—0

Praktyczna nauka języka niemieckiego. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „J. L.". —2

LEKARZE

Dr. med. St. Czepulis
Chirurg-stomatolog. Choroby jamy ustnej, dziąseł i wielkie powiększania zębowe. Przeprowadził się na Gedimino (d. Mickiewicza) 15, tel. 201. Przyjmuje od godz. 13—18.

Dr. med. S. Gnoiński
Choroby weneryczne godz. 15—17. Šv. Mykolo (Św. Michalski) 4—6.

Dr. J. Olszewski.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja i elektroterapja) Wallstr. (Zawalna) 22—3 od godz. 16—18.

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Jogailos (Jagiellońska) 5—16. Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17.

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7-ej w Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Smiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6.

Pracownia mechaniczna „ASTRA"
Šv. Jono (Św. Jańska 11)
Maszyny do szycia, Patefony, Rowery, Grzejniki elektr.
naprawia-odnawia-przerabia
KUPUJE części rowerowe i do maszyn do szycia.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 szp. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen. Matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz